

STYCZEŃ

14

PONIEDZIAŁEK

Dziś św. Feliksa M.
Jutro św. Pawła.

Mróz zełżał

Pogoda w Polsce w dniu wczorajszym popołudniu kształtowała się pod wpływem płytkiej depresji barometrycznej, której środek zalegał nad Skandynawią południową, wskutek czego w całym kraju było przeważnie pochmurno, gdzieś przesyłał drobny śnieg, a temperatura utrzymywała się na poziomie średnio około -5 st. W szczególności o g. 14 notowano: — 1 st. w Poznaniu i Helu, — 2 st. w Bydgoszczy i Ostrowie Pozn., — 3 st. w Cieszynie i Lwowie, — 4 w Łodzi i Lublinie, — 5 stopni w Warszawie i Kielcach, — 6 stopni w Wilnie i Białymstoku, oraz — 8 st. w Suwałkach i Łucku.

Dzisiaj w całej Polsce pogoda o za chmurzeniu zmieniam się przelotnymi opadami śnieżnymi. Nocą umiarkowana, w ciągu dnia lekki mróz, na zachodzie temperatura w pobliżu zera stopni. Umiarkowane, lub słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Zabójstwo i samobójstwo studenta
Tragedia dwojga młodych z Torunia

KRAKÓW 3.1. Na ul. Kopernika obok kliniki neurologicznej, 25-letni student prawa Uniwersytetu Warszawskiego, Tadeusz Jost, rodem z Torunia, zamieszkały ostatnio w Warszawie przy ul. Pańskiej 105, zabił z pistoletu automatycznego marki „Melior”, kalibru 6.35, Zofię Targowską, lat 23, rodem z Torunia, przebywającą na praktyce lekarskiej i zamieszkałą w krakowskiej klinice neurologicznej przy ul. Kopernika 48. Strzał trafił Targowską w prawy policzek.

Oszust w roli urzędnika
zbiera obligacje pożyczki konwersyjnej

POZNAN 13.1. — Jak donoszą z Szamotuł, do zagrody Stanisławy Budzikowej w Wilczynie, przybył młody człowiek i przedstawiwszy się za urzędnika kasy skarbowej w Szamotułach, zażądał okazania obligacji pożyczki konwersyjnej. Ponieważ przemawiał tonem urzędowym, Budzikowa wyjęła obligację na sumę 132 zł. i wręczyła je przybyszowi.

Skrucha aspiranta kursów komunistycznych
w Mińsku

Sławny agitator Icek Nowak przed sądem wilńskim

WILNO, 13.1. Przed Sądem Okręgowym w Wilnie odbył się proces 22-letniego Icka Nowaka, rodem z Brzeźcia nad Bugiem, jednego z najniebezpieczniejszych w swoim czasie działaczy komunistycznych w Polsce.

Icek Nowak, skończywszy kurs agitatorów w Mińsku z dyplomem aspiranta, przybył przed laty do Polski w celach agitacyjnych. Zatrzymał się krótko w Warszawie, gdzie już przedtem do 10 lipca 1927 siedział w więzieniu na Pawiaku, lecz tropiony przez policję, zawrócił do Wilna, gdzie rozwinął szeroką działalność, świetnie jednak zamaskowaną, tak że tylko dzięki przypadkowi policja wpadła na ślad jego roboty.

Było to w kwietniu 1930 roku. Dyrektor żydowskiego seminarium nauczycielskiego znalazł w szatni piłkę futbolową i zaintrygowany jej dużą wagą, polecił ją rozkroić woznemu. Ku zdumieniu w piłce znaleziono pistolet systemu „Browning” oraz dowód osobisty na imię niejakiego Szłomy Wernika z Tarnopola, oraz na nazwisko Wernika wydane przez

władze wojskowe świadectwo poborowe.

Wskutek porozumienia się ze starostwem w Tarnopolu ustalono, że dokumenty są fałszywe i że rzekomym Wernikiem jest nie kto inny, tylko poszukiwany przez policję komunistę Icek Nowak.

Było to w kwietniu 1930 roku. Policji mimo skrzętnych poszukiwań, nie udało się odnaleźć śladów Nowaka i dopiero w sierpniu 1931 r. został on aresztowany na ulicy w Krakowie. Nowak wyparł się wówczas działalności komunistycznej, a na pytanie, pociągając do Krakowa, twierdził, że bierze udział w kongresie esplanckim. Z braku dowodów winy wypuszczono wówczas Nowaka na wolność.

Dalsza działalność Nowaka, prowadzona z wyjątkową ostrożnością w Warszawie i w Białymstoku, spowodowała jego ponow-

ne aresztowanie w Białymstoku. Wówczas Nowak, ratując się, czy powodowany rzadko spotykaną u komunistów skrucą, zademonstrował wielu komunistów, a dokonane według jego wskazówek rewizje i areszty pozwoliły władzom oczyścić okręg białostocki od elementu wyrotowego.

W czasie śledztwa Nowak zeznał, że jako sekretarz i kierownik komitetu okręgowego partii komunistycznej pobierał pensję 300 do 400 zł. miesięcznie. Tymczasem policja ustaliła, że brat Nowaka dodał pełni funkcje naczelnego redaktora komunistycznej gazety w Nowym Jorku p. n. „Freit”, drugi zaś jego brat jest znanym działaczem sowieckim w Mińsku.

Biorąc pod uwagę skrucę Nowaka, trybunał Sądu Okręgowego w Wilnie skazał go tylko na 6 lat więzienia.

Delegacja Polaków prawosławnych
u wojewody białostockiego

BIAŁYSTOK 13.1. — Wojewoda białostocki gen. Paślowski przyjął delegację Polaków wyznania prawosławnego, którzy mu wręczyli memoriał z żądaniem pod adresem władz cerkwi prawosławnej, o wprowadzenie kazań w języku polskim w cerkwi prawosławnej w Białymstoku. Delegacja oświadczyła że memoriał ten przesłała już na ręce biskupa prawosławnego Antonjusza w Grodnie.

W motywach tego memoriału, podpisanego przez zgórą 500 osób, ojców rodzin, podano, że ludność polska prawosławnego wyznania zawsze posługiwała się językiem polskim, a młode pokolenie języka rosyjskiego zupełnie nie rozumie. Wobec czego narazić przynajmniej co drugą niedzielę i w święta państwowe należy wprowadzić kazania w języku polskim.

„Profesor” Scepko bawił uczniów
opowiadaniem pikantnych anegdotek

WILNO, 13.1. Policja aresztowała bardzo wesołego oszusta, niejakiego Antoniego Scepko vel Szczepkę vel Rzepkę vel Rzebkowskiego vel Rzepkowskiego, który ukończywszy przed 4 laty gimnazjum i znalazłszy się bez zajęcia na bruku, zgłosił się do dyrektora kursów maturalnych im. Kochanowskiego w Wilnie i objął tam posadę wykładowcy matematyki.

Pan „profesor” Scepko uczył matematyki ku zadowoleniu uczniów. I dopiero po pewnym czasie dyrektor kursów zwrócił uwagę, że Scepko zawsze, ilekroć dyrektor wszedł do klasy na jego lekcję, wykladał o „trójkątach kwadratowych”.

Gdy Scepko udawał pedagoga, chodził za nim policjant Niec i szukał „niebieskiego ptaka”, który pod różnymi, wyżej wymienionymi nazwiskami, grasował po Wilnie. Scepko został aresztowany i odpowiadał przed sądem za różne brzydkie sprawy, jak fałszowanie dokumentów, oszustwa itd., za które został skazany na jeden rok więzienia, a przy zastanowieniu amnestji na 6 miesięcy.

Rzecz znamienna, że uczniowie byli ze swego „profesora” nadzwyczaj zadowoleni, ponieważ Scepko poza „trójkątami kwadratowymi” nie maltretował ich nauką, lecz opowiadał im pikantne anegdotki, których kursисти bardzo chętnie słuchali.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Dla odwiedzających Warszawę, prawdziwą atrakcją teatralną są przedstawienia Mickiewiczowskich „Dziadów” w Węgrzynie w roli Konrada, granych w Teatrze Polskim w poniedziałki, środy i piątki, oraz w niedzielę popołudniu, po cenach o połowę niższych. W pozostałe dni grana jest sztuka M. Pagnola „Pan Topaz”. Poza repertuar teatrów warszawskich przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy — „Intryga i miłość” Fr. Schillera, T. Nowy — „Henryk IV” Pirandella, T. Mały — komedia Sommerset’a Maugham’a „Karolina”, T. Aktora — „Chicago” z J. Racem, T. Ateneum — komedia „Niebieskie migdały”. Poza Warszawą ma obecnie trzy nowości teatralne: w Operze premierę operetki Lehara „Kraina uśmiechu”, w T. Kameralnym sztukę Baha „Mistrz” z Adwentowiczem, w T. Letnim wysta-

wiono w sobotę operę - buffo Offenbacha „Piekna Helena” z Modzelewską i Dymszą.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — komedia „Świat się śmieje”, Stylowy (Marszałk. 112) — komedia „Piotrus”, Rialto (Jasna 3) — „Imitacja życia”, Atlantic (Chmielna 33) — „Siostra Marta jest szpiegiem” (pierwszy film zagraniczny z podłożonym polskim dialogiem), Apollo (Marszałk. 106) — „Młody las” (film polski), Capitol (Marszałk. 125) — „Czarna Perla” (film polski), Colosseum (Nowy Świat 19) — „Przeor Kordecki” (film polski), Cassino (N. Świat 44) — „Córka gen. Pankratowa” (film polski), Filharmonia (Jasna 5) — „Śluby walskie” (film polski).

W Cyrku (ul. Ordynacka) program styczniowy z popisem wiedeńskiej orkiestry kobiecej i efektowną akrobacją.

Program polskich radiostacji

WARSZAWA

Poniedziałek, dn. 14 stycznia
6.45 „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.48 Muzyka (pl.), 6.52 Gimnastyka, 7.07 D. c. muzyki (pl.), 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pl.), 7.35 Cwilka pań domu, 7.40 Zapowiedź programu, 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał, 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy, 12.10 Koncert zespołu Fronta i Ferszko, 13.00 Dziennik południowy, 13.05 Muzyka salonowa, 13.30 Wiadomości o eksporcie pol. 13.35 Przegląd giełdowy, 13.45 Muzyka, 13.46 Lekcja jez. niem. 17.00 Reportaż z Gmachu Pocztowy Gł. 17.25 Skrzynka pocztowa, 17.35 Pieśni, 17.50 „Czas w życiu i życie w czasie”, 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza, 18.10 „Przegląd filmowy”, 18.15 Recital fortepianowy R. Jasickiego, 18.45 „Babska ciekawość”, 19.00 Audycja strzelecka, 19.25 Chwilka społeczna, 19.30 „Walka o sztukę polską”, 19.45 Program na dzień następny, 19.50 Wiad. sport, 20.00 Koncert rekl. 20.10 Jan Kiepura w „Tosce” z Krakowa, 23.30 Wiadomości meteor.

Wtorek, dnia 15 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.48 Pieśni kaszubskie, 6.52 Gimnastyka, 7.07 D. c. muzyki (pl.), 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pl.), 7.35 Chwilka pań domu, 7.40 Zapowiedź programu, 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa, 11.57 Sygnał, 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy, 12.10 Koncert, 12.45 „Jak pitrasiliśmy jajecznicę”, 13.00 Dziennik pol. 13.05 D. t. koncertu, 13.30 Przerwa, 13.30 Wiad. o eksporcie polsk. 13.35 Przegląd giełd, 13.45 „Amerykańska Szkoła”, 16.45 „Skrzynka PKO”, 17.00 Recital fortepianowy, 17.25 „Dola i niedola nauczyciela wieskiego”, 17.35 Recital śpiewaczy, 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza”, 18.00 Wiadomości rolnicze, 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”, 18.45 „Widzenie bliskie i dalekie”, 18.50 Muzyka salonowa z kaw. „Adria”, 19.20 Pogadanka, 19.30 D. c. muzyki lekkiej, 19.45 Program, 19.50 Wiad. sport, 20.00 Uroczyste otwar-

cie rozgłośni P. R. w Toruniu, 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Pastoralka, 22.30 Koncert rekl. 22.45 Odczyt, 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotn. 23.05 Muzyka tan. z danc. „Adria”.

PROGRAM NA WTOREK 15.1

KATOWICE: 7.40 Zapowiedź programu, 7.50 Koncert rekl. 13.35 Giełda, 15.40 Wiadom. bież. 18.00 „Zadania szkolnictwa polskiego na Śląsku”, 19.45 Program, 19.56 Wiadom. sport, 22.30 Koncert rekl. 22.45 Recytacje.

KRAKÓW: 7.40 Zapowiedź programu, 7.50 Pogadanka: „Pocztowy obrót przekazowy”, 17.50 „Skrzynka techniczna”, 18.00 Poradnik turystyczny, 18.10 Wiadom. bież. 19.45 Program, 19.50 Wiadom. sport, 19.56 Wiadom. sport, 22.30 Koncert rekl. 22.45 Pogadanka.

LWÓW: 7.50 Koncert rekl. 12.10 Koncert zesp. 13.05 D. c. koncertu, 17.25 „Dola i niedola nauczyciela wieskiego”, 17.50 Skrzynka poczt. 18.00 „Życie kultur. i artyst. 18.05 „Długa brama”, 19.45 Program, 19.56 Wiadom. sport, 22.30 Koncert rekl. 22.45 „Razem w świetle badań naukowych”.

ŁÓDŹ: 7.40 Zapowiedź programu, 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, 13.35 Przegląd giełdowy, 17.50 Łódzka skrzynka, 18.00 Muzyka (pl.), 18.10 Repertuar teatrów, 19.45 Program, 19.56 Wiadom. 22.30 Koncert reklamowy, 22.45 Muzyka (pl.).

POZNAN: 6.45 Audycja poranna, 7.40 Program, 7.50 Koncert rekl. 13.35 Przegląd giełd, 18.00 Pogadanka rolnicza, 18.10 Życie kult. 18.15 Koncert kameralny, 19.00 Śpiew Szalajpina, 19.30 Duet: Amerykańskie, 19.45 Program, 19.56 Wiadom. sport, 22.30 Koncert reklamowy, 22.45 „Kujawska sztuka ludowa”.

WILNO: 7.40 Program dzienny, 7.50 Koncert rekl. 7.55 Giełda rolnicza, 13.35 Codz. odc. pow. 18.00 Koncert rekl. 18.05 Z litewskich spraw aktualnych, 19.45 Program, 19.56 Wil. wiad. sport, 22.30 „Jak żyje się na wydziale sztuki pięknych U. S. B.” 22.45 Koncert rekl.

Zeznania urzędnika, który brał łapówki
nie zasługują na wiarę

KRAKÓW, 13.1. Rozprawa apelacyjna przeciw właścicielowi restauracji, Kuście Oschnitzowej, i urzędnikom skarbowym, Kolbergowi i Małkowi, oskarżonym o wniesienie fałszywych doniesień, namawianie będących w służbie urzędników do popełnienia przestępstwa oraz przekroczenie uprawnień, zakończyła się wyrokiem uniewinniającym.

Sąd stanął na stanowisku, że świadek Dworski, na którego zeznaniach oparł się akt oskarżenia, nie zasługuje na wiarę, gdyż — jak wynika z zeznań świadków, sędziego Niewiadomskiego i adwokata Rupaporta, brał on łapówki.

Wyrok Sądu Apelacyjnego może stać się podstawą nowej rozprawy sądowej, jeżeli prokuratura wyciągnie konsekwencje wobec urzędników Dworskiego i Burgharda, których zeznania posłużyły do postawienia w stan oskarżenia Małka i tow.

Dyrektor i wicedyrektor KKO w Łodzi
skazani 3 i pół i rok więzienia

ŁÓDŹ, 13.1. Po kilkudniowej rozprawie przeciw dyrektorom Komunalnej Kasy Oszczędności w Łodzi, Sąd skazał głównego oskarżonego, dyr. Stefana Naruszkiewicza na 3 i pół roku, a wicedyrektora Jana Hancmana na 1 rok więzienia, podając w motywach wyroku, że Naruszkiewicz ponosi całkowitą odpowiedzialność za przestępstwo gospodarkę w KKO (m. i. udzielanie pożyczek bez pokrycia) i narażenie instytucji na wielkie straty i utratę zaufania. Sąd uznał również winę Hancmana, natomiast nie stwierdził winy trzeciego oskarżonego przemysłowca, Radzynera, który został uniewinniony.

Obaj skazani zostali oddani pod dozór policji. Obrońcy ich zgłosili apelację.

Krwawo odparto zajazd
młodzieży ukraińskiej na przeciwników

RÓWNE, 13.1. W Ozdzeniach wśród okrzyków: „Szukamy Ukrainy!” — otoczyli jego zagrodę, lecz musieli się wycofać, gdy Lawreniuk, brat jego Stefana, oraz sąsiedzi: Suchodolski i Matyniuk, uzbrojeni w karabiny, zaczęli ostrzeliwać atakujących.

W tej sprawie odbędzie się w krótkim czasie w sądzie okręgowym w Łucku rozprawa, w czasie której zasiądą wszyscy czterej b. członkowie U. S. O., którzy w walce użyli karabinów.

Str. 154 J. Kuszel i E. Bałucki „Przeprana”.

na uczynić najłżejszego ruchu. Była bliska omdlenia. Ujął jej ręce.

— Panno Lolo, co się stało? Nic nie rozumiem. Niechże pani mówi na głos Boska!

— Nie pytać! Nie pytać! — odpowiedziała słabym głosem — wszystko opowiem później.

Palcami oplotła silnie jego dłonie i dodała jeszcze ciszej:

— Jak to dobrze, że pan jest ze mną.

Przychodziła z wolna do siebie, otworzyła oczy, w których jednak było coś takiego, że nie zdając sobie sprawy, co czyni, pochylił się nad nią.

Nie bronila mu swych ust. Przytuliła się do niego, a po chwili obie jej ręce oplotły jego szyję.

Zgrzytał hamulców przywoł ich do przytomności. Szofer odwrócił się wyczekująco.

Lola wyjrzała przez tylne okienko, przez kilka chwil obserwowała ulicę Filtrową, widoczną na całej swej długości, ale nie zauważyła nic podejrzanego: inna tak-sówka jadąca w tymże kierunku, skręciła w boczną ulicę. Dalsza przestrzeń, jak okiem sięgnąć, była wolna. Weschnęła z ulgą i powiedziała:

— Na Grochów! Wskażę panu, gdzie się zatrzymać. Pojechali dalej przytuleni do siebie.

— Ale dotychczas nie wiem, co się stało? — ponowił pytanie Barczyński.

Lola zaczęła opowiadać trochę chaotycznie i nerwowo jak otrzymała list, na który z początku nie zwróciła uwagi, szukając między wierszami ukrytego sensu i nie mogąc zrozumieć intencji autora; jak po wypadku z ko-niem obudzili się w jej sercu wątpliwości, które stopniowo przeistoczyły się w pewność, że list zawiera prawdę, zwłaszcza gdy Zagierski przyniósł im do łóż-jaz ustalono i sprawdzono szczegóły zamachu.

— Kto pisał ten list?

— Dromer.

Wyjęła z torebki pominiętą kartkę i podała mu.

— To dziwne — rzekł po przeczytaniu. — Z Dromerem nawet nie widziałem się wczoraj.

— I dla mnie to dziwne. Może coś zauważył, lub do-wiedział się czegoś przed odjazdem.

J. Kuszel i E. Bałucki „Przeprana”.

Str. 155

— Niewątpliwie.

— Czułam, że grozi panu niebezpieczeństwo i to bezpośrednie, zaraz — ciągnęła dalej, rumieniąc się lekko — nie wiedziałam jednak co robić, jak uprzedzić niebezpieczeństwo. Powiedziałam, że już jadę do domu, po-żegnałam wszystkich i chciałam się przedostać do pa-na, ale tam stał taki tłum, że nie mogłam przejść. Led-wo przecisnęłam się, ale już było zapóźno, bo pan już wyjeżdżał. Straciłam i krzyknęłam:

— Więc to pani? Słyszałam ten krzyk...

Samochód zatrzymał się przy petlicy końcowej sta-cji tramwaju.

— Wsiądźmy tutaj — szepnęła Lola.

Barczyński sięgnął do jednej kieszeni, do drugiej, ale znalazł tylko klucz od szafy. Zmieszał się, bo przy-pomniał sobie, że opuszczając w pośpiechu garderobę, nie wyjął portfela z ubrania, w którym przybył na za-wody hipiczne.

— Zostawiłem wszystko w Łazienkach: portfel, pic-niądek, zegarek...

Lola uśmiechnęła się. Otworzyła torebkę i podała mu swoją portmonetkę.

— Głupstwo. Damy sobie radę.

Poszli piechotą boczną ścieżką, zadowoleni, że nie-liczni w tej dzielnicy przechodnie nie zwracają na-nich żadnej uwagi. Barczyński wziął ją śmiało pod rękę.

— Dokąd idziemy? — spytał.

— Czy panu nie wszystko jedno? Idzie pan ze mną. Przycisnął mocno ramię.

— Pójdę wszędzie, wszędzie. — Potem wesoło roze-śmiał się i dodał: — Straciłem portfel i zegarek, ale znalazłem prawdziwy skarb.

— Nietyle pan skarb, ile skarb pana znalazł.

— To prawda.

Po jakimś czasie spotkali wolną taksówkę i panna Lola kazała ją zatrzymać. Przesiedli się po raz wtóry.

— Wkońcu jednak muszę wiedzieć, dokąd jedziemy? — zapytał Barczyński, w najwyższym stopniu zaintry-gowany zmianą aut i ciągłym oddalaniem się od War-szawy.